

WYROK Z DNIA 16 MAJA 2006 R.
SNO 21/06

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Elżbieta Skowrońska–Bocian, Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2006 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniami: Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego i obrońcy obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 stycznia 2006 r., sygn. akt (...)

zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego przewinienia służbowego, które polegało na tym, że będąc powołanym do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 10 maja 2005 r. o tymczasowe aresztowanie podejrzanego Andrzeja L., wbrew własnemu zarządzeniu, bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął przerwanej w dniu 17 maja 2005 r. posiedzenia mimo, że w dniu 18 maja 2005 r. doprowadzono podejrzanego cierpiącego na schorzenie serca, stawiał się obrońca podejrzanego a także prokurator, co stanowiło istotną zwłokę w jej rozpoznaniu, czym uchybił swoim obowiązkom służbowym oraz powadze sprawowanego urzędu i przyczynił się do znacznego skomplikowania dalszego toku postępowania w tej sprawie, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych z przyjęciem wypadku mniejszej wagi, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Uzasadnienie

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, obwiniony sędzia Sądu Rejonowego został uznany za winnego przewinienia służbowego, które polegało na tym, że będąc powołanym do rozpoznania wniosku Prokuratora Okręgowego z dnia 10 maja 2005 r. o tymczasowe aresztowanie podejrzanego Andrzeja L., wbrew własnemu zarządzeniu, bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął przerwanej w dniu 17 maja 2005 r. posiedzenia mimo, że w dniu 18 maja 2005 r. doprowadzono podejrzanego cierpiącego na schorzenia serca, stawiał się obrońca podejrzanego, a także prokurator, co stanowiło istotną zwłokę w jej rozpoznaniu, czym uchybił swoim obowiązkom służbowym oraz powadze sprawowanego urzędu i przyczynił się do znacznego skomplikowania dalszego toku postępowania w tej sprawie, tj. za winnego przewinienia służbowego w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy –

Prawo o ustroju sądów powszechnych i na podstawie art. 109 § 5 tej ustawy odstąpiono od wymierzenia kary.

Wyrok ten został zaskarżony odwołaniami zarówno obrońcy obwinionego jak i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego (sporządzony przezeń środek odwoławczy – na niekorzyść).

Obrońca obwinionego sędziego Sądu Rejonowego zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych, mogących mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia, a polegający na stwierdzeniu, że przypisane obwinionemu przewinienie służbowe polegało na tym, iż bez poinformowania i uzyskania zgody sędziego przełożonego nie podjął o godz. 8.00 przerwanej poprzedniego dnia posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania, podczas gdy obwiniony sędzia nie rozpoczął posiedzenia w wyznaczonym czasie, albowiem w oparciu o przepis art. 117 § 2 k.p.k. uwzględnił przekazany mu wcześniej telefonicznie stanowczy wniosek prokuratora z prośbą o przesunięcie godziny rozpoczęcia posiedzenia, na które deklarował on swoje przybycie z kilkunastominutowym spóźnieniem, zaś informacja o nierozpoczęciu posiedzenia z jednoczesną prośbą obwinionego sędziego o zmianę referenta w sprawie, którą uzasadnił koniecznością rozpoczęcia o godz. 9.00 wyznaczonej na ten dzień sesji, przekazana została przełożonemu w granicach godz. 8.30 – 8.40, gdy tylko przybył on z domu do budynku sądu, a nadto przypisaniu obwinionemu przyczynienia się do przekazania sprawy innemu sędziemu, co oznaczało istotną zwłokę w jej rozpoznaniu i skomplikowanie dalszego toku postępowania w sytuacji, gdy decyzję w trybie służbowym podjął samodzielnie wyłącznie przewodniczący wydziału, zaś jedyną i zasadniczą przyczyną, komplikującą rozpoznanie sprawy w jej dalszym toku była niefrasobliwość i oczywiste zaniedbania wyznaczonego nowego sędziego referenta”.

W oparciu o opisany zarzut autor tego odwołania wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie obwinionego sędziego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w swoim odwołaniu zarzucił:

„1. obrazę przepisów postępowania mogącą wpłynąć na treść orzeczenia:

- art. 14 § 1 k.p.k. i art. 413 § 1 pkt 5 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez nierozstrzygnięcie w zaskarżonym wyroku o części zachowań wymienionych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej, a uznanych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny za odrębne czyny, polegające na zakończeniu posiedzenia kontynuowanego w dniu 18 maja 2005 r. w szpitalu bez orzeczenia – w terminie 24 godzin – w przedmiocie wniosku prokuratora, mimo braku przeszkód, zaniechaniu wydania orzeczenia w przedmiocie wniosku prokuratora w dniu 18 maja 2005 r. po upływie 24 godzin, ale przed opuszczeniem szpitala przez podejrzanego;

- art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez oparcie podstawy faktycznej orzeczenia na nieujawnionej na rozprawie okoliczności dotyczącej opinii kilku sędziów karnistów o interpretacji art. 248 § 2 k.p.k. uzyskanej przez przewodniczącego składu orzekającego Sądu Dyscyplinarnego;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez:
- uznanie, że zachowanie zarzucane obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, polegające na zakończeniu posiedzenia w przedmiocie wniosku prokuratora o tymczasowe aresztowanie podejrzanego, kontynuowanego w dniu 18 maja 2005 r. w szpitalu bez wydania orzeczenia w terminie 24 godzin oraz zaniechanie wydania postanowienia co do tego wniosku po upływie terminu z art. 248 § 2 k.p.k. i przed opuszczeniem szpitala przez podejrzanego, stanowiące odrębne czyny nie są przewinieniami dyscyplinarnymi, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności prowadzi do wniosku przeciwnego,
 - przyjęcie, że zachowanie obwinionego sędziego, polegające na niepodjęciu w dniu 18 maja 2005 r. o godz. 8.00 przerwane posiedzenia mimo braku ku temu przeszkód, stanowiło przewinienie dyscyplinarne mniejszej wagi, w sytuacji kiedy analiza okoliczności przedmiotowych i podmiotowych wskazuje na wyczerpanie znamion dekretu dyscyplinarnego typu podstawowego”.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor omawianego odwołania wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

W odpowiedzi na odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego obwiniony sędzia Sądu Rejonowego wniósł o nieuwzględnienie tego odwołania, względnie o pozostawienie go bez rozpoznania, wnosząc jednocześnie o uniewinnienie od stawianych mu zarzutów.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołania nie są zasadne w takim stopniu, aby mogły wpłynąć na uwzględnienie w całości wniosków w tych środkach zaskarżenia postawionych.

I. Co się tyczy odwołania obrońcy obwinionego sędziego, to analiza materiału dowodowego sprawy prowadzi do uznania konieczności korekty ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji, co z kolei znalazło wyraz w stosownych zmianach w opisie czynu przypisanego obwinionemu. W szczególności wyeliminowano fragment dotyczący powinności rozpoczęcia posiedzenia o godz. 8.00, skoro o niewielkie opóźnienie prosił prokurator (jak się praktyce okazało z takim opóźnieniem stawiał się na posiedzenie). Pominięty został także fragment opisu czynu o przekazaniu sprawy innemu sędziemu, skoro to nie obwiniony przecież takiej czynności dokonał.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ustalenia sądu *meriti* (po uwzględnieniu wyżej wskazanych zmian) są trafne.

W szczególności nie zostało w odwołaniu wykazane, aby droga dojścia do tychże ustaleń była skażona konkretnymi błędami w procedowaniu.

Podkreślić należy, że na obwinionym, zgodnie z § 67 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1987 r. – Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 1987 r. Nr 38, poz. 218 ze zm.) ciążył obowiązek dbałości o punktualne rozpoczęcie posiedzenia, zwłaszcza kiedy z niewielkim opóźnieniem stawił się także prokurator. Rozpoczęciu i kontynuowaniu posiedzenia nie stała także na przeszkodzie rysująca się kolizja z terminem wyznaczonej w tym samym dniu sesji w sprawach o wykroczenia (godz. 9.00), które to sprawy, choćby z usprawiedliwionym w takiej sytuacji opóźnieniem obwiniony mógł rozpoznać po dokończeniu posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania.

Trzeba przecież mieć na względzie, że sprawa dotycząca podejrzanego Andrzeja L. była przedmiotowo skomplikowana, wielotomowa, komplikowały ją dodatkowo okoliczności jej towarzyszące, związane ze stanem zdrowia podejrzanego. Obwiniony był zapoznany ze sprawą, a nowy sędzia, który miałby ją rozpoznać zamiast niego, potrzebował do nabycia tej wiedzy sporo czasu. Już to oznaczało istotną zwłokę w rozpoznaniu sprawy.

Takie zachowanie obwinionego stanowi przewinienie służbowe w rozumieniu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, jak słusznie przyjął to w wyroku Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

II. Jeśli chodzi o odwołanie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, to słusznie wytknął on Sądowi pierwszej instancji, że przyjmując, iż na zachowanie obwinionego składają się w istocie trzy odrębne czyny, powinien rozstrzygnąć co do każdego z nich z osobna, to jest co do dwóch ostatnich ewentualnie uniewinnić obwinionego, a nie wyeliminować stosowne fragmenty z opisu zarzucanego czynu.

Uznanie trafności tego zarzutu nie skutkowało jednak konieczności uchylenia orzeczenia dyscyplinarnego, gdyż wbrew twierdzeniu Sądu pierwszej instancji uznać należy, że zachowanie obwinionego w rzeczywistości było, tak jak przyjął to rzecznik dyscyplinarny, w istocie jednym zdarzeniem, czynem wielozachowaniowym, a wiązało się z rozpoznaniem tego samego wniosku o zastosowanie tymczasowego aresztowania. Podkreślić trzeba także ścisłą więź czasową poszczególnych elementów zdarzenia, wszystko działo się przecież tego samego dnia.

Skoro tak, to Sąd pierwszej instancji był uprawniony do wyeliminowania z opisu przewinienia dyscyplinarnego stosownych fragmentów, które przewinienia dyscyplinarnego nie stanowią i odnieść się do tego w uzasadnieniu wyroku.

Co do zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. poprzez oparcie podstawy faktycznej orzeczenia na nieujawnionej na rozprawie okoliczności dotyczącej opinii kilku sędziów karnistów o interpretacji art. 248 § 2 k.p.k., uzyskanej przez przewodniczącego składu sądu pierwszej instancji, to ów błąd w procedowaniu nie miał w rzeczywistości znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem wątpliwości interpretacyjne jawią się w sprawie także z innych źródeł dowodowych, a to świadków – sędziów przesłuchanych na rozprawie. Z tym wiąże się także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że dalsze zachowanie obwinionego objęte zarzutem, a wyeliminowane z opisu czynu nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Zdaniem sądu odwoławczego sąd *meriti* słusznie przyjął, że obraza art. 248 § 2 k.p.k., jakiej dopuścił się obwiniony, nie cechowała się „oczywistością”. Przekonują o tym wywody tego sądu zaprezentowane w motywach zaskarżonego wyroku, a oparte na wspomnianych już dowodach osobowych, z których z kolei jednoznacznie wynika, iż grono kilku sędziów, w tym osoby funkcyjne miały różne poglądy na omawianą sprawę. W takiej zatem sytuacji, wobec braku jednego ze znamion określonych w art. 107 § 1 u.s.p. (jak wspomniano – znamienia oczywistości), koniecznego aby obrazę przepisów prawa uznać za przewinienie dyscyplinarne, konsekwencją tego musiało być wyeliminowanie stosownego fragmentu z opisu czynu zarzucanego obwinionemu, co też słusznie uczynił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny.

Jako nietrafny jawi się także zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku przez przyjęcie, że zachowanie sędziego przypisane mu jako przewinienie dyscyplinarne stanowi przypadek mniejszej wagi.

Co do samej istoty rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, że czyn obwinionego stanowi przypadek mniejszej wagi, a w szczególności, że stopień zawinienia sprawcy jak i stopień szkodliwości jego czynu dla służby są nieznaczące (oczywiście punktem odniesienia jest czyn przypisany obwinionemu). Sąd pierwszej instancji szczegółowo przytoczył okoliczności towarzyszące popełnieniu przewinienia dyscyplinarnego, mające wpływ na ustalenie przypadku mniejszej wagi.

Okoliczności te, zwłaszcza nieoczekiwana przerwa w posiedzeniu wywołana stanem zdrowia podejrzanego, konieczność interwencji pogotowia ratunkowego, pobyt tegoż podejrzanego w szpitalu, oczekująca na rozpoznanie sesja z pewnością miały wpływ na właściwą ocenę i zachowanie hierarchii obowiązków ciążących na obwinionym.

Ustalenie przypadku mniejszej wagi znalazło także odbicie w skorygowaniu rozstrzygnięcia sądu *meriti*, czego brak słusznie podnosił Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego.

Trafne jest także w tej sytuacji odstąpienie przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny od wymierzenia kary dyscyplinarnej. Swoje stanowisko w tej mierze

Sąd ten w sposób przekonujący umotywowwał, podkreślając, że sam przebieg postępowania dyscyplinarnego był dla obwinionego znaczną dolegliwością, głęboko przez niego odczuwaną w sferze psychicznej (z obserwacji wymienionego na rozprawie dyscyplinarnej), a sama kara, nawet najłagodniejszego rodzaju, stałaby w sprzeczności z wagą przewinienia dyscyplinarnego i byłaby nieadekwatna do treści art. 109 § 5 u.s.p.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny te wywody aprobuje.

W tym stanie rzeczy należało orzec jak na wstępie.